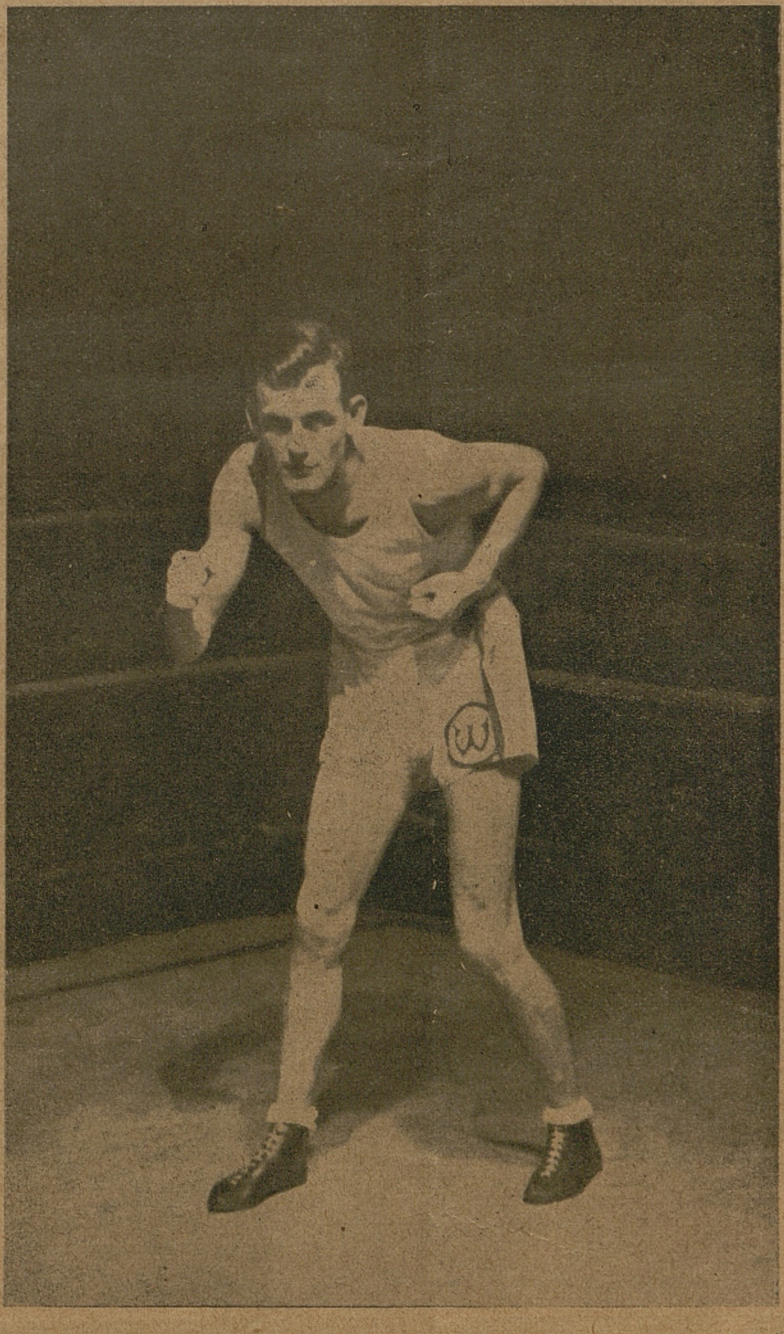
ROK V. NR. 1 15 STYCZNIA 1931 R. CENA 50 GR.

NA STRAŻY

D-W-U-T-Y-G-O-D-N-I-K
POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO
ORAZ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ I PRZECIWGAZOWEJ

ORGAN WOJEWÓDZKICH KOM. W. F. i P. W. KATOWICE-KRAKÓW-KIELCE-ŁÓDŹ



Boks został uznany przez ang. ministerjum wojny za najbardziej kompletny sport.
(Arski—Warta, wielokrotny mistrz Polski).

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

NA STRAŻY

DWUTYGODNIK

ORGAN WOJEWÓDZKICH KOMITETÓW W. F. I P. W.

KATOWICE ✠ KRAKÓW ✠ ŁÓDŹ ✠ KIELCE

Redakcja i Administracja Katowice ul. Jagiellońska, Gmach Woj. Śl. | P. K. O. KATOWICE 305 300 | Prenumerata: roczna 12 zł kwartaln. 3 zł., miesięczn. 1 zł

No. 1 | 15 Stycznia 1931. | Rok V

Spis rzeczy: X. X.: Henryk Sienkiewicz — budziciel narodu. — ST. ZIEMBA: Pokój i wojna w sporcie. — WUDE: Gawęda o powstaniu styczniowem. — T. M.: Sport w skrócie. — Z naszego życia w terenie. — Dział rozrywek.

NASZE PISMO.

Dajemy oto pierwszy numer „Na Straży" po Nowym Roku. Nie robimy bilansu za rok ubiegły, nie podajemy szerokich projektów na bieżący „jubileuszowy", piąty rok wydawnictwa.

Bo często obietnice pozostają obietnicami.

Wydawnictwo postawiło sobie jeden cel na rok 1931. Chcemy — aby na terenie działania „Na Straży" każdy należący duszą i ciałem do w. f. i p. w. myślał i mówił o „Na Straży" — „nasze" pismo.

Skromne wymagania — prawda? Aby cel ten dał się osiągnąć — zależy to w bardzo znacznym stopniu od członków p. w., instruktorów i komendantów powiatowych i obwodowych p. w.

Nieobaloną jest prawdą, że zbiorowy wysiłek daje wspaniałe rezultaty. Jeżeli zatem z każdego stowarzyszenia, hufca i organizacji jeden tylko członek napisze o życiu swego kółka, stowarzyszenia — czy organizacji — będziemy niedalecy tego celu. — Będziecie mogli sobie powiedzieć wtedy — „nasze pismo".

A tak mało potrzeba na to wysiłku. Nie szukajcie wymyślnych i zawiłych słów, nie bawcie się w „literackość". Piszcie tak, jak myślicie, jak czujecie a będzie dobrze.

My ze swej strony — damy materjał jaknajciekawszy — uruchamiając szereg nowych działów.

Wspólnym wysiłkiem dźwigniemy pismo na najwyższy poziom, tembardziej, że władze w. f. i p. nie odmawiają nam swego poparcia i życzliwych wskazówek.

T. Maltze.

HENRYK SIENKIEWICZ — BUDZICIEL NARODU.

W 14-tą rocznicę śmierci.

Dzień 15. XI. ub. r. był 14-ą rocznicą śmierci Henryka Sienkiewicza. Od r. 1924, t. j. od chwili przewiezienia Jego prochów ze Szwajcarji i złożenia ich w Katedrze św. Jana w Warszawie, dzień ten przeszedł niespostrzeżenie. Nie umiemy jeszcze czcić wielkich serc budzicieli narodu.

Smutne były dusze polskie po r. 1863. Ogarnęło je zwątpienie nietylko co do przyszłości, ale i co do przeszłości. Nie wierzono już dawnej odpowiedzi na bolesne pytanie „dlaczego", które głowy i serca polskie do końca XVIII. w. sobie zadawały. Dawniej mówiono, że Polska upadła dlatego, że jest narodem wybranym, ofiarą dla odkupienia win — i grzechów Europy, że zmartwychwstanie i całemu światu zaśpiewa pieśń radosną, że przezwą ją ludzie „mocarstwem - aniołem".

Najszczytniejsze duchy polskie w to wierzyły, wiarę tą głosiły i wpoiły ją we współczesne pokolenia. Po roku 1863 wiara ta ustąpiła miejsce przekonaniu, że wszystko co się stało — stało się z powodu własnych win. Chciano więc te winy poznać, ażeby się z nich uleczyć, żeby znaleźć drogę ratunku.

A win znajdowano tyle i tak strasznych, że aż serca zadrżały. Jakto, więc ta ukochana świetną przeszłość Polski istniała tylko w wyobraźni, historyczne zaś fakty zadają kłam tym cudnym, a jednak tylko złudnym snom o urojonej chwale. Jakże tu budować przyszłość na fundamencie przeszłości, jeżeli w tej przeszłości niema ani jednej zdrowej myśli, ani jednego zdrowego czynu.

Zwątpienie w lepszą dolę ogarnęło umysły polskie. Uznano wszelką walkę o odzyskanie bytu niepodległego za mrzonkę niebezpieczną dla samego istnienia narodu. Za naczelną zasadę polityki uznano zgodę na gruncie zupełnej lojalności w stosunku do rządów zaborczych. Hasłem się stało: „walić w młoty o kowadło życia". Przyjęto i w życie wprowadzono zasadę t. zw. pracy organicznej tj. pracy nad podniesieniem kultury umysłowej i materjalnej. Pouczano naród, że uczucie należy poddać krytyce chłodnego rozsądku, a licząc się z twardą rzeczywistością przenieść punkt ciężkości pracy narodowej ze spraw politycznych na sprawy ekonomiczne, spodziewano się bowiem, że przez wzbogacenie się materjalne zdoła naród dojść do poprawy swego bytu.

Powstanie z orężem w ręku określono mianem szaleństwa i porywaniem się z motyką na słońce. Zapomniano lub starano się zapomnieć o poszumie skrzydeł husarji, o Grunwaldzie, Kirchholmie, Wiedniu i Samosierze; pamiętano tylko o Cecorze, Żółtych Wodach, o Targowicy i rzezi Pragi — i jedynie te chwile dziejów stawiano przed oczy narodu. Potępiono powstańców; zapomniano o ich cichych a tak tragicznych mogiłach, gdzieś w lasach lub na rozstajnych drogach. Wyrzekano się tych, którzy o chłodzie i głodzie, w hańbiące skuci kajdany, byli pędzeni w ciężką niewolę na Sybir, do min Nerczyńska i Akatuja za to, że dla ludu swego pragnęli wolności, że nie mogli się pogodzić z uciskiem, za to wreszcie, iż przypomnieli zmaterjalizowanemu światu, że istniejemy i istnieć chcemy jako wolni.

Oto jest tło tej epoki, w której Sienkiewicz rozpoczął swoją twórczość; składały się na nią narazie nowele i feljetony literackie. Wkrótce jednak uczuł on, jak sam mówi „niesmak do nowelek, do bohaterów - liliputów, do rozczulania się na kwincie zbyt cienko brzmiącej".

Zrodziła się w nim myśl stworzenia epopei narodowej przez uderzenie w strunę bohaterską.

Od małego już dziecka rycerska przeszłość narodu wywierała nań magiczny wpływ. Jak sam opowiada, był w pierwszej gimnazjalnej, kiedy w katedrze św. Jana w Warszawie nie mógł oderwać oczu od pomników, portretów, a zwłaszcza posągów rycerzy w zbrojach.

Ukazały mu się jasne, żywe duchy naprzód tych rycerzy, którzy bronili Rzeczypospolitej przed „ogniem i mieczem" nawały kozackiej, potem tych, którzy ocalili ją w „potopie" szwedzkiego najazdu i własnej zdrady, dalej tych co ją przed półksiężycem własną piersią jak „Pan Wołodyjowski" osłonili, wreszcie zaś tych, którzy na polach Grunwaldu uratowali państwo i kulturę polską od zalewu krzyżactwa. Nie zapomniał on również o tych, którzy przy boku Bonapartego w „legjonach" z bronią w ręku walczyli o sprawę polską i lepsze jutro dla Ojczyzny, a gdy gwiazda Korsykanina zagasła — oni, wierni do ostatka,

honor Polski „na polu chwały“ Bogu oddali.

Genjalną intuicją wyczuł Sienkiewicz, że zbliża się czas, gdy zwątpienie we własne siły może się stać tym kamieniem grobowym, który nazawsze przywali mogiłę niepodległości Polski, że jedynie moc ducha, świadomość sił moralnych narodu, płynąca z poczucia jedności z tymi co już odeszli w chwale, — może zaważyć na szali dziejowej i obudzić w rodakach wiarę w odzyskanie wolności.

„Ku pokrzepieniu serc“ pisał Sienkiewicz swe powieści historyczne i istotnie serca polskie pokrzepił.

Prof. Tarnowski tak pisze: „Z czasem może pamiętniki i historje literatury wspominać będą, że kiedy wychodziło „Ogniem i Mieczem“ nie było rozmowy, któraby się na zaczynała od tego tematu i by się na nim nie kończyła, że o bohaterach trylogji mówiło się i pisało jak o żywych ludziach, że dzieci w listach do rodziców po zdrowiu swojem i rodzeństwa donosiły o tem co zrobił Skrzetuski lub powiedział Zagłoba, że młode panienki pisały do autora, by na miłość Boską nie zabijał Skrzetuskiego w dalszym ciągu powieści. Jak legenda wyglądać będzie opowiadanie o tej pani, która na zapytanie co się jej złego stało, że jest taką smutną — odpowiedziała: „Bar wzięty“, lub o tym pacierzu, który ktoś odmówił za duszę Longinusa Podbipięty, aż w połowie się spostrzegł, że to wszak wymyślona śmierć i wymyślona dusza“.

Trylogja się rozeszła od pałaców aż do strzech ubogich i wszędzie budziła równy zapał i równą wiarę w lepszą przyszłość, bo kto raz potop przetrwał — wytrwać potrafi i po raz drugi.

Pokrzepionemi się czuły serca polskie; niewiara ustąpiła miejsca przekonaniu, że lepiej być może i musi.

Zrozumiano, że samym budowaniem gościńców, zakładaniem fabryk i warsztatów, niepodległości ani nawet lepszego jutra zdobyć dla narodu nie można.

W mroki zwątpienia Sienkiewicz rzucił jasne hasło czynu — hasło to podjęte zostało.

Zaczyna się praca. Czy to konspiracyjna i kryjąca się w podziemiach w zaborach pruskim i rosyjskim, czy to jawna w austrjackim, czy to na gruncie politycznym, czy też społecznym — ale wszędzie przyświeca jeden cel: niepodległość zdobyta ofiarą krwi.

Wybucha wojna światowa. Marzenia Wieszcza o „wojnie ludów“ spełniają się i stają się rzeczywistością. Naród składa okup krwi dla uzyskania wolności — okup krwi przelanej nie biernie w obcych szeregach, lecz czynnie we własnych oddziałach.

Czy w legjonach Komendanta Piłsudskiego, czy w formacjach polskich w Rosji, czy wśród bajończyków i ochotników z Ameryki, czy na dalekim Wschodzie, czy na zimnej Północy — wszędzie jeden cel i jedna radość: walka orężna o byt niepodległy. Nie pytał wtedy nikt o to, jaką Polska będzie i jakie jej będą granice i że „człowiek przechodzi jako podróżny po świecie, więc nie o siebie powinien dbać, jeno o Rzeczypospolitą, która jest i ma być nieustającą“.

I dzięki zbrojnemu czynowi powstała Polska. I dzięki niemu ostała się przed nowym potopem najazdu bolszewickiego — bo istniała w narodzie wiara w swoje siły. A przecież Krasiński powiedział, że „wiara serc wielu może pod mogiłę zstąpić jako anioł i anielską siłę wlać w kość i popiół, nazad stworzyć naród“.

Jeżeli zaś wiara ta w sercach naszych istniała zawdzięczamy to w znacznej mierze Temu, który ostatecznie spoczął w sercu kraju, w tej katedrze św. Jana, gdzie dzieckiem marzył o polskich rycerzach zbrojnych, którzy dowiedli, że „jeszcze nie zginęła“.

POKÓJ I WOJNA W SPORCIE.

Mnóstwo różnego rodzaju walorów przypisuje się sportowi. Między innemi dość często słyszy się zdanie, mówiące, że jest on wybitnem narzędziem militarystycznem, jak również, że jest najdoskonalszym i, bodaj że najszlachetniejszym propagatorem pokoju.

Łączy więc w swej idei dwie skrajne przeciwności, których napróżno próbowalibyśmy się doszukać, w jakichś innych społecznych prądach. Sport, który sam w sobie jest walką i to walką bezwzględną, choć bezkrwawą, jest równocześnie wyrazem koleżeństwa i przyjaźni, a więc

wyrazem zgody i pokoju.

Postarajmy się w krótkości omówić, tkwiące w szlachetnej idei sportowej czynniki militarystyczne i pacyfistyczne, i wyciągnąć z nich wspólny godzący się wniosek.

Sam fakt, że sport jest walką wskazuje na jego tendencje militarystyczne. Zmagania na stadjonach, pływalniach, kortach i innych urządzeniach sportowych wyrabiają w wysokim stopniu bojowość jednostek, zespołów, a nawet całych narodów, która następnie może znaleźć skuteczne zastosowanie w czasie wojny. Fakt ten znajduje potwierdzenie w powiedzeniu generała Wellington'a, który po zwycięstwie Anglików pod Waterloo wyrzekł pamiętne słowa: bitwę tę wygraliśmy jeszcze na boiskach sportowych w Eton.

W dzisiejszem wyszkoleniu wojskowym sport odgrywa rolę niepoślednią, dając żołnierzowi siłę i wytrzymałość fizyczną, szybkość i zwinność, opanowanie nerwowe, odwagę i hart ducha t. j. atuty, bez których dobry żołnierz obejść się nie może.

We wszystkich armjach świata sport został odpowiednio potraktowany, a sportowcy wszędzie uchodzą za najlepszy materjał żołnierski. Niektóre sporty, jak szermierka, strzelectwo, jazda konna tworzą składową część technicznych umiejętności wojskowych, nie mówiąc już o lotnictwie, które przecież jest sportem w całym tego słowa znaczeniu, a które bez ludzi o wysokiem wyrobieniu sportowem istniećby nie mogło.

W tych państwach, gdzie ruch sportowy jest silny — przysposobienie wojskowe młodzieży jest również silne, głównie zaś z tego względu, że wychowanie fizyczne, którego składową częścią jest sport, stało się celem przysposobienia wojskowego i ma armjom dostarczyć odpowiednio fizycznie przygotowanego rekruta.

Większość organizacyj, zajmujących się wychowaniem fizycznem i sportowem przyjęło do swego programu przysposobienie wojskowe, poświęcając mu wiele czasu.

Gdy zastanowimy się na wyżej wymienionemi szczegółami, zdawać się nam może, że sport jest wynalazkiem, mającym w głównej mierze służyć wojnie. A jednak, gdy pójdziemy dalej i zaczniemy roztrząsać inne wpływy sportu, zauważymy, że posiada on równie wielką ilość czynników, które podkreślają jego pokojową stronę.

Największą i najbardziej zasłużoną instytucją sportową dla pokoju ludzkości są „Igrzyska Olimpijskie". Na ich forum przedstawiciele narodów, które w innych dziedzinach życia pomimo wysiłków i interesów obu stron nie mogą znaleźć porozumienia, podporządkowani przepisom olimpijskim lojalnie walczą o pierwszeństwo, a po skończonej walce zgodnie podają sobie dłonie. Publiczność zaś bez względu na swe zapatrywania polityczne rzęsiście oklaskuje sprawność i wysiłek zwycięsców.

Idea Olimpizmu jest zarazem ideą zbratania się narodów, stale zyskuje na swej popularności. Z każdą olimpjadą z większa się ilość walczących narodów.

Wartość igrzysk dla pokoju świata została już przez wszystkich należycie oceniona, a dowód temu dały kompetentne czynniki, przyznając twórcy nowoczesnych igrzysk olimpijskich Francuzowi baronowi Piotrowi de Coubertin nagrodę pokojową Nobla, nagrodę, która dotychczas była udziałem jedynie wybitnych osobistości politycznych, zasłużonych dla pacyfizmu.

Sport godzi ludzi, godzi narody i państwa. Na zawodach sportowych obok siebie startują zażarci przeciwnicy polityczni, Niemiec z Polakiem i Francuz, Hindus z Anglikiem, Japończyk z przedstawicielem USA.

Jakże ciekawy szczegół zaobserwować możemy na zawodach bokserskich, a więc w zawodach nazywanych często jeszcze „brutalnemi". Przed walką przeciwnicy podają sobie ręce, — samo spotkanie może być najbardziej tragiczne dla jednej lub drugiej strony, a jednak po walce zawodnicy podają sobie ręce i zgodnie schodzą z ringu.

Czynniki pacyfistyczne charakteryzujące sport tem się róż-

Obóz letni Zw. Strzeleckiego w Zakrzowie.



I. pluton przed namiotem.

nią od zasadniczej idei pacyfistycznej, że nie zdążają one do zabijania nacjonalizmu, ale nawet służą do jego rozwoju i każdemu z narodów pozwalają na udowodnienie swej wyższości kultury fizycznej na arenie sportowej.

Ziemba Stanisław.

GAWĘDA O POWSTANIU STYCZNIOWEM.

— Jak się majom, panie podchorąży? — zapytuje Richard Pielka swego znajomego, z którym razem pracował w przysposobieniu wojskowem.

— Dziękuję — dobrze, jak zresztą każdy z nas, byłych wojaków.

— Słyszałech, że uciekocie od nos, z Górnego Szlonska? — zapytuje Pielka.

— Nie jest to żadna ucieczka — ot poprostu przenoszą mnie gdzicindziej Trzeba spróbować chleba z innego pieca — odparł podchorąży rezerwy, nauczyciel w jednej z wiosek powiatu rybnickiego.

— A nie żol im to naszego Szlonska — przeca im tu biedy nie było — odpowiada Pielka.

— Wie pan, panie Pielka, ciężko mi się rozstać ze Śląskiem — ale co poradzić? — Z początku czułem się tu dość obco, bo i ja Was, Górnoślązaków, nie rozumiałem i nie znałem, i Wy także byliście uprzedzeni do „galicjoków“ — ale to rychło minęło. Jakoś mnie sobie ludzie „uwidzieli“ a nawet polubili — a najwięcej to chłopcy z p w., gdzie byłem komendantem.

— Już to oni majom prawie — ludzie sie Wos uwidzieli i nie dziwali się na Wos jak na gorola a gibko wos zaceni lubieć — potwierdził Pielka.

— Ale pan, panie Pielka — caś nie tęgo wygląda — jakbyście zmartwiony, czy co — powiedz pan, co panu brakuje?

— A dy przeca im powiem — może co poradzom! Pracuja w tem p. w., robota leci gibko, ale teroz — pieronem sie ni moga poradzić. Instruktor zawodowy zachorował na grypa no i jo musza wszystko robić.

— Przecież pan sobie daje świetnie radę — słyszałem o panu od samego instruktora p. w. z Katowic — dowodzi podchorąży.

— Majom prawie, panie podchorąży, wojskowa robota to jo umia, chopki mi się fojnie trzymajom — ale wiedzom — same ćwicynia to blank zamało, z pewiakami trzeba dycki pogodać, a tego bajdurzenia to jo nie lubia — skarży się Pielka.

— A co tam tak znów trudnego — powiedzieć chłopcom krótko i jasno, tak po chłopsku na zdrowy rozum, — przecież to nie taka znowu szutka.

— Jo bych ta wolol nie godać, posłem i tak nie beda...

— A o czem to ma pan z chłopcami mówić? może ja panu ułatwię — zapytuje podchorąży.

— Pieronem to bedzie cienżko szychta — to moje godanie, — bo to wiedzom — jak był u nos ten inspektor p. w., major Kowalówka, to nom nakazał, coby sie z chopakami pogodać o powstaniu 63 roku. Pierzyna! — jak bych mioł prawić o powstańcach górnoszlonskich, to bych godoł i godoł — bo przeca tamech był, orgelów ech proł jak sie patrzy. Ale o tem powstaniu w 1863 roku, to — mówia prowda — niewiela moga pedzieć — biada Pielka.

— Niech się pan nie martwi, zanim się tym bumelcugiem dowleczemy do Katowic, to panu coś niecoś powiem. Proszę pytać i ewentualnie notować a będzie pan miał temat i materjał do pogadanki — uspokaja swego towarzysza podróżny, podchorąży.

— Ino prowcie, panie podchorąży, beda suchoł jak kozanio — radośnie wtrąca Pielka.

— Otóż powstanie 1863 roku wybuchło na terenie byłego Królestwa Polskiego w nocy 22 stycznia i dlatego nazywane jest także powstaniem styczniowem. Powstanie skierowane było przeciwko Moskalom, którzy zanadto dokuczali Polakom.

— To sie przedtem te powstańce musiały zebrać i zrobić organizacja, bo przeca gotowego

wojska polskiego nie było — zauważył Pielka.

— Tak jest — był przygotowany rząd no i trochę ludzi. Zrobiono tajne sprzysiężenie, oparte na systemie dziesiątek i setek, t. zn., każda setka miała swego setnika — dowódcę a każdą dziesiątką komenderował dziesiętnik. Na czele wszystkich setek stał w każdem województwie, albo jak pan woli w każdej guberni, naczelnik zwany komisarzem.

— A wielu mogło być tych tajnie zorganizowanych ludzi? — jo myśla, że ich ta zadużo nie było?

— Pewno, że nie były to setki tysięcy — ale zawsze coś ponad 20 tysięcy było zorganizowane.

— A jak to te powstańce chcieli zrobić ta wojna z Rusami; — bo przeca musieli mieć jaki plan? — zapytuje Pielka.

— Wie pan — dużo ludzi myślało nad tem, jakby nie mając regularnego wojska, wywołać zbrojny ruch i odzyskać wolną i niepodległą Ojczyznę Byli tacy, którzy opierając się wciągniętych do spisku rosyjskich żołnierzy, planowali napad na cytadelę t. j. twierdzę w Warszawie i na Modlin. Napady te, wykonano siłami powstańców, miały dać w polskie ręce magazyny z bronią, w którą miano następnie uzbroić masy żołnierzy - powstańców.

— A wiedzom, panie podchorąży — to nie było gupie — tak mi sie widzi — ale taki napad — to jakby sie udoł — to zarozki dawoł powstańcom dobra podstawa, bo samo miasto Warszawe no i karabiny. Myśla, że we Warszawie musiało być pora tysiency spiskowych, — to taki napad możno było zrychtować a sprać Rusów na kwaśne jabko.

— Ma pan rację, panie Pielka, ale plan ten miał także i słabe strony.

— Tak tyż już prawiom, panie podchorąży — co to takiego było?

— Plan opiera się na pomocy oficerów i żołnierzy rosyjskich, która mogła zawieść, bo jak się okazało — to Rosjanie byli w spisku — ot tak — dla mody — ale na wypadek wojny byliby stanęli przeciwko powstańcom — dlatego też plan ten upadł, bo na zdobycie Warszawy i Modlina bez pomocy zbuntowanego wojska rosyjskiego, nie można było liczyć.

— No to przeca mogli zrobić co inkszego — nieprawda, panie podchorąży?

— Owszem przygotowali inny plan — tylko, że ten był znacznie gorszy. Chciano z całego narodu stworzyć siłę zbrojną, uzbroić w byle co a potem napadać na oddziały rosyjskie, rozbijać je, przerywać połączenia kolejowe, drogowe i telegraficzne oraz zabierać transporty żywności i amunicji, jednem słowem, chcieli prowadzić taką małą wojnę na całym obszarze kraju.

— Jo myśla, panie podchorąży, że i tako wojna toby tem Rusom nieźle dała po girach — pierona — przeca i my tak zacynali powstanie na Górnym Szlonsku.

— Zapomina pan, panie Pielka, że wyście mieli broń i wyszkolonych ludzi — odpowiada podchorąży.

— To je prowda, nasze chopy to same wojoki i trocha bukslików co sie zaroski przy tych wojokach nauczyli jak się robie wojna. A karabiny to my też mieli a jeszcze my sie od Germanów zabrali — wtrąca Pielka.

— Widzi pan, — ja studjowałem tę sprawę i zdaje mi się, że jednak plan zdobycia Warszawy był lepszy. Były jeszcze inne plany. Generał Padlewski, przewidziany na naczelnego Wodza powstania podał plan, żeby wojnę z Moskalami rozpocząć na wschód od Warszawy, tam bić rosyjskie wojska i nie puszczać ich do stolicy a na południu t. j. w województwach krakowskiem i sandomierskiem stworzyć regularne wojsko, któreby potem zdobyło Warszawę.

— A jak było z karabinami, bo przeca na wojsko, co miało armaty i broń, nie można było posyłać ludzi z gołemi renkami. Myśla, że można było, kupić albo dostac karabiny od zagranice!

— Sprawa broni — to najtrudniejsza rzecz: Była też najcięższa dla przygotowania powstania. W chwili wybuchu powstania — karabinów nie było prawie zupełnie, strzelb do polowania mieli powstańców coś około pół tysiąca, ale nie razem, lecz po kilka w różnych grupkach powstańczych.

— To bez karabinów sie porwali na wojna?

— Mieli serca, gorejące miłością Ojczyzny i z kosą, osadzoną na sztorc a nawet z drągami, powstańcy uderzali na wroga. Broń chcieli odebrać nieprzyjacielowi a w międzyczasie miały nadejść karabiny, zamówione w Belgji, Anglji, Franci i Włoszech.

— A jeszcze mi powiedzom — czy te powstańce przed powstaniem robili jakie ćwiczenia wojskowe, marsze, ataki i szturmy?

— Jak mogli robić? Przecież Moskale byliby wyłapali wszystkich i wywieźli na Sybir.

— A zagranicom to sie nie mogli zrychtować jaka szkoła coby wyuczyć choć pora komendantów? — pyta Pielka.

— Owszem — szkoła taka była i dała około 200 oficerów niższych stopni. Ale wyjechać zagranicę nie każdy mógł i dlatego tak mało było ludzi, którzy znali choć trochę rzemiosło wojenne.

— A jeszcze chciołbych wiedzieć, jakie miana mieli ci komendanci na województwach?

— W sandomierskiem był Langiewicz, później generał i dyktator kilkudniowy, na Podlasiu był pułkownik Lewandowski z Rogińskim, w krakowskiem — Kurowski.

— A jeszcze mi powiedzom, panie podchorąży, kto to do tych powstańców należoł? — bo u nos — to i rolniki i górniki i robotniki z hut i fabryk i panowie, starzy i młodzi robili powstanie.

— Nieinaczej było i wtedy. Najwięcej było mieszczan, ale była także szlachta, służba dworska,

chłopi ze wsi, księża a najwięcej mieszczan robotników.

— To i faroże się zapisali do powstanio? zdziwił się Pielka.

— Byli nawet bardzo dzielnymi dowódcami. Prali mochów i dokuczali mi doskonale. Najdzielniejszy z nich — to ksiądz Brzoska, który walczył na Podlasiu.

— Terozki mi powiedzom — jak się odbyło one powstanie?

— Jak pan już z naszej rozmowy zauważył powstanie nie było przygotowane pod względem wojskowym. Wybuchło ono dlatego, że rząd rosyjski chciał zrobić pobór do wojska a młodzież polska nie chciała służyć w rosyjskich szeregach. Młodzież ta uciekła z Warszawy, bo tam miało urządzić „brankę" najwcześniej t. j. 16 stycznia i skryła się w okolicznych lasach. Fakt ten zadecydował o rozpoczęciu walki. Pod naciskiem dołu — rząd, czyli t.zw. Komitet Centralny, wydał rozkaz do rozpoczęcia powstania 22 stycznia 1863 roku.

— A jak ten rzond wysyłoł rozkazy do tych komendantów po województwach? pyta Pielka.

— Drogą przez zaufanych ludzi — inaczej nie można było, boby Rosjanie wszystko nakryli.

— Ja, pierona, a dy to musiało być strasznie powoli — a tu czasu wiela nie było — zauważył Pielka.

— To też wielu naczelników powiatów otrzymało ten rozkaz niemal w godzinę wybuchu.

— Jezus, pierzyna, to ci tam musioł być ruch, jak ten rozkos przyszed, żeby to powstanie zrobić a Rusów, po girach pierońskich, prać — jo to lubia taka robota — zaroski bych sie narychtowoł karabin a amunicyja a pora żymłów i konsek szpeku do kapse — a jużbych szed! A wiela tyż tych Rusów było w Królestwie?

— Około 100 tysięcy. Na taki średni garnizon wypadało od 400 do 500 Moskali. Tylko proszę pamiętać, że wojsko rosyjskie rozlazło się wtedy po całym kraju bo miało pomagać w przeprowadzeniu poboru. To stanowiło ułatwienie, bo można było łatwiej rozbijać drobniejsze siły nieprzyjaciela.

— A na wiela garnizonów powstańce napadli.

— Napadów, w nocy 22 stycznia było 18, ale tylko ośm się udało. Zaatakowano między innemi, także i Białą Podlaskę i Radzyż, Lubartów, Płock a w kieleckiem Szydłowice.

— To tam, kaj sie te szturmy udały, to powstańce sie powinny mocno trzymać i dować rada a pomoc dlo tych boroków, co im sie nie udało — nieprowda, panie podchorąży?

— Takby to powinno być. Ale niech pan pamięta, że powstańcy byli, przeważnie, świeżo upieczonymi wojakami, nie byli uzbrojeni należycie, nie mieli dobrych dowódców, nie byli wyekwipowani do wojny w zimie.no i nie umieli ani bronić miejscowości zdobytych, tak jak nie umieli ich zdobywać.

(D. c. n.).

Uroczystość 100-lecia powstania listopadowego w Warszawie.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej przed frontem plutonu w historycznych z 1830 r. mundurach.

SPORT W SKRÓCIE.

Doskonała reprezentacja pięściarska Brna (Czechosłowacja) została pokonaną przez reprezentację Warszawy 9 : 7, przez reprezentację Łodzi 10 : 6.

Sezon narciarski jest w całej pełni. Konkurs skoków rozegrany w Zakopanem dał zwycięstwo B. Czechowi przed A. Szostakiem i Mietelskim. Najdłuższy skok w konkursie uzyskał S. Marusarz (pierwszy w klasie III) mając ustany skok 47 mtr.

Polscy zawodnicy narciarze odnieśli szereg sukcesów na zawodach w Smokowcu. I tak Bronek Czech wygrał konkurs skoków (31.5 i 34.5 mtr.) przed Lankoszem (Polska). W kombinacji (bieg 18 klm i skoki) wygrał również Br. Czech.

Znana w Polsce i na całym świecie fabryka czekolady E. Wedel w Warszawie — utworzyła dla swych robotników klub sportowy.

Bieg narciarski na 18 klm. w Krynicy wygrał Żytkiewicz w 1 godz. 34 min. 36 sek. przed Bukowskim i Skowrońskim.

Międzynarodowy turniej hokejowy w Krynicy i tytuł mistrza Krynicy zdobył polski Tean kombinowany A. bijąc Wiener E.V. — 2 : 1, B.K.E. (Budapeszt) 3 : 0, polski team B. 4 : 1 i uzyskując z Troppauner E.V. — remis 1 : 1.

Mistrzowska drużyna świata, słynna drużyna z Manitoby (Kanada) przybyła już do Europy i rozegrała spotkania w Berlinie z Berliner S. C. 5 : 1 i repr. Niemiec 7 : 1. Kanadyjczycy, jak wiadomo przyjmą udział w hokejowych mistrzostwach świata w Krynicy 1—8 luty.

Czołowy pływak świata Kazimierz Bocheński (A. Z. S. Warszawa) studjujący stale w Belgji, znajduje się obecnie w kraju na ferjach świątecznych. Bocheński wykazał swą doskonałą formę wygrywając w Warszawie 100 mtr. st. dowolnym przeciwko sztafecie 2 x 50 w czasie 1 m. 1,6 sek.; w Siemianowicach 100 mtr. w 1 m. 03 sek. i w Krakowie — bijąc czecha Medricky'ego w 1 m. 04.5 sek.

Rozgrywki o piłkarski puhar Juvelli rozegrane w Śl. Okr. Zw. P. N. zostały ukończone. Zdobywcą puharu została drużyna K. S. Ruch.

Słynny tenisista amerykański Tilden, wielokrotny mistrz świata dał się skusić pieniądzom i przeszedł do obozu sportowców zawodowych.

Ośrodek W. F. w Katowicach.

By dać możność klubom i towarzystwom sportowym na Śląsku roztoczenia stałej kontroli nad zdrowiem swoich zawodników, które jest pierwszym warunkiem wyniku i postępu wogóle, Ośrodek W. F. Katowice wyznaczył specjalne godziny badań dla członków i członkiń poszczególnych towarzystw w Poradni Sportowo-Lekarskiej Ośrodka, która mieści się w lokalu Ośrodka w Katowicach, przy ul. Jana 14.

Terminarz badań poniżej załączamy. Obejmuje on czasokres od stycznia do końca maja, gdyż miesiąc czerwiec przewidziany jest na ferje wakacyjne. Na drugie półrocze opracowany zostanie przez Ośrodek nowy terminarz badań.

12. 1. KS. Pogoń-Katowice, panowie.
13. 1. KS. Pogoń-Katowice — panie.
14. 1. Niestowarzyszeni — panowie.
19. 1. SKLA-Katowice — panowie.
20. 1. SKLA-Katowice — panie.
21. 1. Niestowarzyszeni — panie.
26. 1. KS. Stadjon-Kr. Huta — panowie
27. 1. KS. Stadjon-Kr. Huta — panie.
28. 1. Niestowarzyszeni — panowie
3. 2. KS. „06"-Katowice — panowie.
4. 2. Niestowarzyszeni — panie.
9. 2. KS. Diana-Katowice — panowie.
10. 2. KS. Kolejowy-Katowice — panowie.
11. 2. KS. Kolejowy-Katowice — panie.
16. 2. Robotniczy KS. Kat. — panowie.
17. 2. Robotniczy KS. Kat., — panie.
18. 2. Niestowarzyszeni — panowie.
23. 2. Związek Powstańców — panowie.
24. 2. Związek Strzelecki — panowie.
25. 2. Niestowarzyszeni — panie.
2. 3. Stow. Mł. Polsk. Kat. — panowie.
3. 3. Policyjny KS. Kat. — panowie.
4. 3. Niestowarzyszeni — panowie.
9. 3. T. G. ((Sokół" Katowice — panowie.
10. 3. T. G. „Sokół" Katowice — panie.
11. 3. Niestowarzyszeni — panie.
16. 3. I. K. P. Siemianowice — panowie.
17. 3. I. K. P. Siemianowice — panie.
18. 3. Niestowarzyszeni — panowie.
23. 3. KS. „20" Bogucice i KS. „Słowian" — panowie.
24. 3. Pogoń — panowie.
25. 3 Niestowarzyszeni — panowie.
30. 3. Pogoń — panie.
31. 3. SKLA — panowie.
1. 4. Niestowarzyszeni — panie.
7. 4. SKLA — panie.
8. 4. Niestowarzyszeni — panowie.
13. 4. KS. Stadjon — panowie.
14. 4. KS. Stadjon — panie.
15. 4. Niestowarzyszeni — panie.
20. 4. „06" Katowice — panowie
21. 4. „06" Katowice — panie.
22. 4. Niestowarzyszeni — panowie.
27. 4. KS. Diana — panowie.
28. 4. Kolejowy KS. — panowie.
29. 4 Niestowarzyszeni — panie.
4. 4. Kolej. KS. — panie.
5. 5. Robot. KS. — panowie.
6. 5. Niestow. — panowie.
11. 5. Robot. KS. — panie.

12. 5. Zw. Powstańców — panowie.
13. 5. Zw. Strzelecki — panowie.
18. 5. Stow. Młodz. Polsk. — panowie.
19. 5. Policyjny KS. — panowie.
20. 5. T. G. „Sokół" — panowie i panie.
26. 5. I. K. P. Siemianowice — panowie i panie.
27. 5. KS. „20" Bogucice i „Słowian" — panowie.

Kluby i towarzystwa powyższe we własnym dobrze zrozumiałym interesie winny przestrzegać wyznaczonych im terminów i dbać o to, by wszyscy ich członkowie posiadali karty zdrowia i byli zbadani przez lekarza przynajmniej dwa razy w roku.

Poradnia Sportowo-Lekarska Ośrodka czynna jest 3 razy w tygodniu: w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 19—21. — Pierwsze dwa dni tygodnia przeznaczone są dla klubów, środa dla niestowarzyszonych, oraz uczestników kompletów ćwiczebnych Ośrodka.

Również w środę przychodzić mogą do badania członkowie klubów niewymienionych w terminarzu.

Zawodnicy, którzy ulegli w czasie ćwiczeń nieszczęśliwym wypadkom, mają prawo zwracać się do lekarza Poradni w dowolnym z wyznaczonych dni.

Kursa narciarskie Ośrodka W. F. Katowice w Wiśle.

W sezonie zimowym Ośrodek W. F. Katowice przeniósł punkt ciężkości swego działania do uroczej miejscowości, położonej u stóp Beskidów — Wisły, organizując szereg kursów narciarskich. Obecnie odbył się 8-dniowy kurs narciarski dla nauczycieli i nauczycielek Województwa Śląskiego. Kurs rozpoczął się 27. grudnia, zakończenie kursu przewidziane jest na dzień 3. stycznia 1931 r.

Zainteresowanie kursem ze strony nauczycielstwa było bardzo wielkie na odnośny okólnik Wydziału Oświecenia Publicznego Wojew. Śląskiego, wpłynęło zgórą 90 zgłoszeń nauczycieli i nauczycielek, z czego niestety na kurs można było przyjąć 40 uczestników z czego połowę nauczycielek, gdyż na tyle osób przygotowano kwatery oraz przydzielono porcje żywnościowe.

Na przyszły rok, mamy nadzieję, że Ośrodek Katowicki po tegorocznym doświadczeniu nie będzie robił ograniczeń co do liczby uczestników i ostatecznie, gdyby nawet Okręg. Urząd W. F. i P. W. nie zgodził się na przydzielenie większej ilości porcji. Sądzimy, że każdy nauczyciel czy nauczycielka chętnie dopłaci 2 zł. więcej, t. j. tyle ile wynosi porcja wojskowa.

Kurs zakwaterowany jest w szkole powszechnej w Wiśle przyczem sprzętu kwaterunkowego przydzielił łaskawie p. Wizytator Miedniak — przewodniczący Śląskiej Komisji Turystycznej oraz Z. O. K. Z.

Komendantem kursu jest kpt. Schlichtinger, na którego barkach, prócz gospodarki, spoczywa również cała część wyszkoleniowa. Kursiści zaprowiantowani są w gospodni naprzeciwko szkoły, jedzenie jest smaczne i obfite. Z tytułu polepszenia wiktu oraz za taksę noclegową i utrzymanie porządku na salach uczestnicy dopłacają dziennie 4,— zł. Wojskowość na 40 uczestników daje porcje żywnościowe według tabeli „S", których cena wynosi około 2,— zł. Tak więc koszt całkowitego utrzymania na kursie wynosi dziennie około 6,— zł. dla uczestnika.

Sprzęt narciarski oraz buty i instruktorów daje bezpłatnie wojsko. Pomimo to znaczny procent uczestników (około 25%) posiada własny sprzęt i ekwipunek narciarski, co świadczy o poważnem zainteresowaniu sportem narciarskiem wśród nauczycielstwa śląskiego.

Warunki śniegowe, początkowo nieszczególne, od ub. niedzieli poprawiły się znacznie i praca na kursie wre w całej pełni. Nastrój na kursie pogodny i radosny.

Prócz kursu nauczycielskiego Ośrodek W. F. Katowice ma w projekcie szereg dalszych kursów narciarskich, z których na pierwszym planie jest kurs dla urzędników państwowych. Początek tego kursu przewidziany na dzień 3. stycznia 1931 r.

Ośrodkowi W. F. w Katowicach życzymy powodzenia w realizowaniu jego zimowego programu pracy.

Zakończenie instruktorskiego kursu wych. fiz. Ośrodka W. F. w Katowicach.

W dniu 13. grudnia 30 r. odbyło się zakończenie 8-tygodniowego kursu w. f. przodowników ćwiczeń cielesnych, zorganizowanych przy tut. Ośrodku Wych. Fiz. dla organizacji p. w. i w. f.

Kurs ogółem ukończyło 22 uczestników, w czem dwu wojskowych, 16 strzelców, 2 z P. W. i 2 z Stow. Młodz. Polskiej.

Z postępem b. dobrym ukończyło 5, z postępem dobrym 7, reszta z postępem dostatecznym. Zakwalifikowano na instruktorów 12 uczestników, resztę na pomocników instruktorów.

Kurs był zakwaterowany i zaprowiantowany w koszarach 73. p. p. według tabeli „S". Wyżywienie dostatecznie obfite, o czem świadczy przyrost wagi prawie u wszystkich uczestników.

Komendantem kursu był kpt. Schlichtinger, komendant Ośrodka W. F. instruktorami por. Gilewski, zastępca kmdt. Ośrodka oraz instr. kontr. Ostałowski. Na kursie oprócz licznych wykładów ćwiczono gimnastykę, lekką atletykę, boks, walkę wręcz oraz gry ruchowe i sportowe.

Zajęcia kursu odbywały się w nader ciężkich warunkach. Dotkliwe zimno oraz częste deszcze nie pozwalały na normalne odbywanie ćwiczeń na boisku, a w godzinach dziennych niestety Katowicki Ośrodek salami gimnastycznemi nie rozporządza.

To też ćwiczenia praktyczne musiano często przenosić na godziny wieczorowe, ćwiczyć od 18 do 22, co bardzo utrudniało pracę. Z hali powystawowej Ośrodek również nie mógł korzystać, ponieważ formalności związane z przydziałem hali Ośrodkowi przeciągnęły się tak znacznie, że odnośne pismo nadeszło z magistratu miasta Katowic dopiero pod koniec kursu.

Pomimo to, frekwentanci wykazali na kursie znaczne postępy zarówno w wiadomościach teoretycznych jak i praktycznych, co stwierdziła komisja egzaminacyjna oraz końcowa próba sprawności fizycznej.

Nie wątpimy, że kurs ten przyczynił się wydatnie do podniesienia poziomu wych. fiz. przyszłych instruktorów.

Z NASZEGO ŻYCIA W TERENIE.

W Woj. Śląskiem.

Z życia Związku Strzeleckiego na Śląsku.

W dniu 4. stycznia o godz. 16 odbyło się walne zebranie Zw. Strzel. oddziału Nikiszowiec. Obecni z K-mdy Podokręgu ob. Roganowicz, ob. Lach ob. Pielawski. Zebranie zagaił prezes oddziału ob. Kołodziejczyk który skreślił pokrótce pracę całoroczną. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Ref. Wych. Obyw. K-mdy Podokręgu Śląsk. omówił w krótkości najważniejsze cele i zadania Zw. Strzel. wzywając zebranych do zrealizowania podanej pracy przez odpowiedni wybór Zarządu. Przewodniczący zebrania kpt. rez. Gabryszewski, przeprowadził wybór nowego Zarządu, w skład którego weszli jako prezes ponownie ob. Kołodziejczyk, wiceprezes ob. Karkoszka Franciszek, sekretarz ob. Jacek, zast. sekretarza Irrok Jan, skarbnik, ob. Czakański Jan, gospodarz ob. Chleba i ob. Jarczyk, w skład komisji rewizyjnej wybrano ob. Sikorę, Zawalskiego, Negrę, jako ławników: ob. ob. Bitner, Klaja, Lamczyk. Wszyscy wybór przyjęli. O godz. 18 zakończono zebranie okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W dniu 28. 12. 1930 odbyło się walne zebranie Zw. Strzel. oddziału Siemianowice. Na zebranie przybył z Komendy Podokręgu Ref. Wych. Obyw. Roganowicz. Po zagajeniu przez prezesa oddziału ob. Chrubego, przystąpiono do sprawozdania z pracy całorocznej. Na wniosek komisji rew. udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Ref. Wych. Obyw. ob. Roganowicz skreślił pokrótce najważniejsze cele i zadania Zw. Strzel. na najbliższy okres. Zebrani wybrali Zarząd w następującym składzie: Chruby Edward ponownie jako prezes, Niewiadomski jako zast. prezesa, Troszczyński Michał jako skarbnik, Spałek Emanuel jako sekretarz, Gajda Antoni jako zast. sekretarza, po omówieniu spraw bieżących posiedzenie zamknięto.

W dniu 14. grudnia 1930 odbyło się w Białej miesięczne zebranie Prezesów, Ko-

mendantów, Referentów Wych. Obyw. oddziałów tamtejszego powiatu. Jako goście przybyli, Obwodowy Komendant P. W. 3. p. s. p. Mjr. Gronowski, Ref. Wych. Obyw. Kmdy. Podokr. Śląsk. ob. Roganowicz i Kmdt. Obwodu Z. S. ob. Cyconi-Różycki. Po zagajeniu przez prezesa powiatu ob. Domanusa Henryka, Ref. Pow. Wych. Obyw. przedstawił kierunek oświaty na terenie Z. S. w powiecie. W dalszym ciągu przedkładali sprawozdanie z okresowych czynności prezesi, komendanci i referenci wych. obyw. oddziałów. Obwodowy Komendant P. W. 3. p. s. p. mjr. Gronowski omówił metody pracy nad strzelcami opierając się na doświadczeniach wojennych i w pracach w Z. S. przed wojną. Po wyczerpaniu spraw bieżących, zebranie zamknięto.

Dnia 6. stycznia o godz. 18 oddział Zw. Strzel. Sosnowice-Pogoń urządził w swojej świetlicy tradycyjny opłatek. Na opłatek do Strzelców do Sosnowca przybyli, miejsc. ks. szambelan Plenkiewicz, delegaci Zw. Legjonistów, oraz Komendant Podokręgu Śląskiego kpt. Ślęczka Franciszek z referentem wych. obyw. ob. Roganowiczem Stanisławem. Uroczystość zagaił prezes miejscowego oddziału, prosząc ks. Szambelana o otwarcie uroczystości. Pod wpływem przemówienia ks. Szambelana nastrój wśród Strzelców był podniosły i długo rozbrzmiewuły pieśni Kolęd Polskich. W przemówieniach nie zapomniano również o starszej braci strzeleckiej, którzy nie doczekali Opłatka w wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej, lecz złożyli życie swe w ofierze na ołtarzu Ojczyzny. Okrzykom na cześć I. Strzelca Marszałka Józefa Piłsudskiego nie było końca i życzono mu wiele lat zdrowia i pracy dla mocarstwowego rozwoju Państwa polskiego. Przy herbatce przeciągła się zabawa do późnego wieczora.

SPRAWOZDANIE
z gwiazdki Drużyn Żeńskich i Męskich W. F. i P. W. w Bytkowie.

Dnia 11. 1. b. r. odbyła się gwiazdka Drużyn Żeńskich i Męskich W. F. i P. W. w Bytkowie, która się przy wszelkich uroczystościach znakomicie udała. O godz. 7 wieczorem zdał raport kapral zawodowy Chuchro przed zastępcą Powiatowego Komendanta p. chorążem Dawidzińskim. W imieniu Drużyn Żeńskich jak i Męskich przywitała gości Komendantka Żeńskiego oddziału W. F. i P. W. Następnie zwróciła się do członków z prośbą o podporządkowanie, karność i posłuszeństwo względem swoich przełożonych którzy wychowują ich dla dobra Ojczyzny. Dała przykłady co karny i posłuszny oddział dla Ojczyzny uczynić potrafi. Następnie przemawiał chor. Dawidziński, który w gorących słowach zachęcał do dalszej pracy na polu W. F. i P. W. Naostatku przemówił p. Bryś prezes miejscowego koła Z. O. K. Z. życząc nam wesołej zabawy.

Przy dźwiękach pieśni kolendowych przyszedł Mikołaj święty, rozdawając podarki między członków i członkinie W. F. i P. W. Djabeł nie żałował batów tym, co się nie dobrze sprawowali.

Po wspólnym podwieczorku odbyła się zabawa taneczna, która była prawdziwą zabawą polską. Drużyna pokazywała kilka ćwiczeń rytmicznych tak samo odtańczyła mazura. Występy te obdarzone były przez gości rzęsistemi oklaskami.

Przy bardzo miłem nastroju zabawa przeciągnęła się aż do po północy.

Z. K.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY OKRĘGU ŚLĄSKIEGO.

Z dorocznego walnego zebrania Koła w Nowej Wsi.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Nowej Wsi w lokalu p. Bobra walne zebranie tamt. koła O. Z. P. R. na które z ramienia Zarządu Okręgowego przybył kol. Zambok, którego po zagajeniu zebrania przywitał prezes miejscowego koła, oddając mu przewodnictwo walnego zebrania. Przystąpiono następnie do zdawania sprawozdania przez poszczególnych członków zarządu, udzielając im jednogłośnie absolutorjum. Po odbytych sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu w osobach pp.: prezes Nowak Jan, zast. Chrobok Józef, sekretarz Czyszczon Karol, zast. Sojka Józef, skarbnik Juroszek Wojciech (trzeci raz z rzędu), komendant Bober Ludwik, ławnicy Pełka Paweł i Hajok Paweł, komisja rewizyjna Wrzeciono Jan, Wojtek Jerzy i Rymasz Alojzy, sąd koleżeński Szuła A., Chrobok Józef i Pinkawa Jerzy. W wolnych głosach zaznajomił zebranych kol. Zambok z ubezpieczeniem na życie P. K. O., w krótkiem zaś przemówieniu podkreślił znaczenie „Miesiąca Pomorza" na Śląsku, w rezultacie zebrani postanowili na przyszłem zebraniu urządzić zbiórkę na „Miesiąc Pomorza", i łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

Zebranie Walne Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Koło Mikołów.

Dnia 8. b. m. odbyło się w lokalu p. Kiela w Mikołowie walne zebranie O. Z. P. R. koła Mikołów. Zebranie zagaił i powitał zebranych prezes kol. Kiel Jan, poświęcając parę serdecznych słów prezesowi Okręgowego O. Z. P. R. kol. Kupilasowi z Katowic, przybyłemu również na zebranie.

Po ogłoszeniu porządku dziennego i odczytaniu protokółu wybrano prezydjum zebrania w osobach prezes Zarządu Okr. Śl. kol. Kupilasa jako przewodniczącego i kol. Wróbla jako sekretarza. Po złożeniu sprawozdania rocznego przez zarząd ustępujący, i udzieleniu absolutorjum wygłosił treściwy referat prezes kol. Kupilas, nagrodzony burzą oklasków. W skład nowego zarządu wybrano prezes Kiel Jan, zast. Muras, sekretarz Dębski, zast. Wróbel, skarbnik Pełka, ławnicy kol. Siwy i Jaworski, komisja rewizyjna kol. Suchy, Handla i Kaczmarek, przewodniczący sądu koleżeńskiego kol. Koj Jan burmistrz i poseł na Sejm Śl. członkowie kol. Drzazga, Górnioczek i Smardza, komendant Rzeźnicki Wilhelm.

Zebranie miało bardzo miły nastrój. Po wyczerpaniu porządku dziennego wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jej Prezydenta, I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i naszego 1. członka honorowego kol. Jana Koja burmistrza i posła na Sejm Śląski. Po odśpiewaniu „Roty" zamknął zebranie prezes kol. Kiel hasłem „Cześć Ojczyźnie".

Podoficerowie w Mysłowicach wybrali swoje nowe władze.

7. b. m. w lokalu „Winiarnia pod Ratuszem" odbyło się walne zebranie Zw. Podoficerów Rez. Koła Mysłowice.

O godz. 15 zebranie zagaił prezes kol. Wojciechowski witając obecnych, a szczególnie witał przybyłych członków Zarządu Okręgowego kol. skarbnika Jana Zamboka, ławnika Jachulskiego Bogumiła i komendanta rejonowego Gaszczyka, którzy swą obecnością zaszczycili zebranie.

Na przewodniczącego zebrania wybrali kol. skarbnika Okręgu Zamboka, który na sekretarza powołał kol. Kondziołkę.

Po złożeniu sprawozdania rocznego przez zarząd ustępujący — zebrani udzielili absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli: kol. kol.: prez. — Rulczyński Antoni, wiceprezes — Tkocz, sekretarz — Kozak Edward, zast. — Polak, skarbnik — Czechman (po raz 5.), ławnik — Wojciechowski i Kaźmierczak, komisja rewizyjna: kol. kol.: Rozmus, Kondziołka



Prezesi, komendanci i referenci oddziałów Zw. Strzeleckiego pow. Jasło.

i Stalmach. Sąd koleżeński: Kaczmarczyk, Kory i Andrzejewski. Poczot sztandarowy: Andrzejewski, Mamet, Polak, Cypionka.

Wybór komendanta poprzedził mową kol. skarbnik Okr. Zambok, by wybrano dzielnego człowieka na to najodpowiedniejsze stanowisko. Mowę przyjęto oklaskami. Komendantem wybrano przez aklamację kol. Kozaka Wilibalda, a na zastępcę kom. kolegę Bojkę. Po dokonanym wyborze kol. Zambok życzył nowemu zarządowi owocnej pracy i szybkiego rozwoju koła. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, jej Prezydenta i I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zebranie zakończono.

Z życia koła Związku Podoficerów Rez Brzeczkowice-Słupna.

Dnia 14. b. m. odbyło się perjodyczne zebranie podczas którego komendant koła kol. Jachulski Bogumił wygłosił odczyt o „Miesiącu Pomorza" i w końcu zwrócił się z apelem do zebranych członków aby skromnemi ofiarami przyczynili się do zakupu hydroplanów. Apel miał ten skutek, że zebrano kwotę zł. 16,—, którą utworzono łańcuch prasowy wśród członków Og. Zw. Podofic. Rez. i wezwano koło Katowice i Janów do złożenia ofiar. Następnie kol. Kawa Franciszek referował sprawę zakupu sztandaru.

Wykorzystując jeden z punktów porządku dziennego zebrani członkowie uchwalili zbierać się na zbiórki 15. każdego miesiąca w lokalu p. Habryki w Słupnej i 30. każdego miesiąca w lokalu p. Kramarza w Brzeczkowicach, na których wszyscy członkowie koła będą zapoznawali się ze sprawami P. W. i najnowszemi wydawnictwami z okresu wojskowości, z geografją i historją oraz literaturą ojczystą i z rzeczami ciekawemi z całego świata. Ze względu na to, że zbiórki te przyniosą duże korzyści kulturalne i postanowiono zbierać się w oznaczonych miejscach o godz. 19 (7 wieczorem). W końcu zebrania komendant koła zapoznał członków z referatem P. W. Po zebraniu pod komendą kol. Jachulskiego, komend. miejscowego koła odbyło się izbowe strzelanie do tarcz 12-pierścieniowych. Pierwsze miejsce w strzelaniu zdobyli kol. Stolarz Jan i Szymanek Franciszek.

Zabawa koła Katowice I. Ogóln. Związku Podoficerów Rezerwy.

W dniu 5. stycznia koło Katowice urządza w lokalu p. Noglika (Park Kościuszki) wielką zabawę karnawałową, połączoną z różnemi niespodziankami. Doborowa orkiestra, moc niespodzianek, dają gwarancję, że będzie się można bawić jak nigdzie. Początek o godz. 20. Zaproszenie otrzymuć można w cukierni p. Gogołka Katowice, ul. Andrzeja 9., telefon 12-82.

Gwiazdka w kole Podoficerów Rezerwy w Szopienicach.

Koło Szopienice obchodzić będzie tradycyjną uroczystość gwiazdkową w drugie święto „Bożego Narodzenia" w salce związkowej p. Kozubka (Domżoł) o godz. 17 dla członków i ich rodzin. Program uroczystości tej przedstawia się bardzo bogato i urozmaicony. Na gwiazdkę tę zaprasza się wszystkich członków koła z rodzinami, krewnemi i znajomemi.

Z dorocznego walnego zebrania Ogólnego Zw. Podoficerów Rez. koła Lipiny Śl.

W niedzielę 7. b. m. odbyło się doroczne walne zebranie koła Lipiny Śl. Z sprawozdania prezesa i innych członków Zarządu okazało się że koło w ciągu roku zrobiło bardzo wiele, zdobywając się nawet na własny sztandar. Po poszczególnych sprawozdaniach zebrani wyrazili pełne votum zaufania ustępującemu zarządowi, jako dowód uznania dla pracy jego. Po załatwieniu części sprawozdawczej przystąpiono do wyboru nowych władz koła, w osobach p. p.: prezes Matuszczyk Jan, zast. — Duda Kazimierz, sekretarz — Maciołek Michał, zast. — Kupiec Szymon, skarbnik — Drynda Robert, zast. — Epner Oskar, Komendant — Wacławek Jerzy, zast. — Duda Kazimierz, komisja rewizyjna: Lizak Teofil, Paruzel Franciszek i Długosz Roman, sąd koleżeński Kampa Wiktor, Luksa Piotr i Mierzwa Wilhelm, ławnicy: Kopiec Szymon i Rolnik Paweł. W wolnych głosach zabierało głos jeszcze kilku członków poczem prezes zamknął zebranie, nadmieniając że w najbliższej przyszłości zamierza urządzić „gwiazdkę" dla swych członków.

Z koła Janów Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Koło Janów O. Z. P. R. odbyło 7. b. m. swe miesięczne zebranie przy licznom udziale członków. Treściwy referat p. t.: „Pomorze i jego znaczenie dla Polski" wygłosił nauczyciel p. Piąty z Janowa. Po ukończeniu odczytu zebrani uchwalili złożyć dobrowolną składkę na cel zakupu hydroplanów wojennych mających służyć do obrony kraju przed nieprzyjacielem.

W wolnych głosach po omówieniu szeregu aktualnych spraw postanowiono wystawić 26. b. m. o godz. 18 sztukę teatralną „Zagroda Sobkowa" i zabawę na sali p. Saura w Janowie przy ul. Wolności. Na zakończenie odegraną zostanie humoreska w jednym akcie p. t. „Żyd i Mazur", poczem nastąpi urozmaicona licznemi niespodziankami zabawa taneczna.

Nowy Zarząd Koła O. Z. P. R w Katowicach-Ligocie gwarantem owocnej pracy na przyszłość.

Dnia 30. listopada b. r. na sali p Jezeli odbyło się walne zebranie koła zagajone przez prezesa koła kol. Szefera Alojzego. Celem uczczenia bohaterów powstania listopadowego jak i tragicznie zamordowanych członków O. Z. P. R. w ostatnich dniach i to w Golasowicach i Nowej-Wsi zebrani powstali z miejsc. Na porządku obrad znajdowało się: Zagajenie i przywitanie, odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, przyjęcie budżetu na rok 1930/31, wybór przewodniczącego, sprawozdanie zarządu, udzielenie absolutorjum, wybór nowego zarządu, wolne głosy i dyskusja, zakończenie. W obradach wziął również udział przedstawiciel Zarządu Okręgu i członek Zarządu Głównego kol. Mączyński Bernard, witany imieniem koła przez prezesa. W treściwem swem referacie życzył kol. Mączyński owocnej pracy i obrad, a przedewszystkiem pomyślnego wyboru nowych władz koła. Budżet uchwalono bez zmian. Na przewodniczącego zebrania wybrano kol. Mączyńskiego. Na sekretarza powołano kol. Jakóbca. Sprawozdanie zdał prezes kol. Szefer, które przyjęto bez dyskusji. Absolutorjum również dano bez zarzutów. W skład nowego zarządu koła weszli koledzy; jako prezes Szefer Alojzy, wiceprezes Kiełkowski Ludwik, sekr. Jakubiec Piotr, zast. Ludziarczyk Edw., skarbnik Harazim Józef, zast. Musioł Józef, komisja rewizyjna: Kuntze Antoni, Richter Franciszek i Frączkowiak Ignacy. Sąd koleżeński Zipcer Antoni, Kwaśny Tomasz i Zając Robert, ławnicy: Zakrzewski Franciszek, Kopczyk Bernard, Mieszczok Szczepan i Szot Konrad. W gorących słowach składając życzenia nowemu Zarządowi, apelował przewodn. kol. Mączyński do wytężonej pracy dla dobra O. Z. P. R. i Ojczyzny. Kol. Szefer dziękując przewodniczącemu za szczęśliwy wybór, zapewnił Okręg, że dołoży wszelkich sił, by koło stało na wyżynie. Po krótkiej dyskusji zamknięto zebranie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i pomyślność O. Z. P. R.

Podoficerowie Rezerwy w Rybniku wybrali nowe swoje władze.

8. b. m. w lokalu p. Ciałonia odbyło się walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy koło Rybnik.

Po nabożeństwie zagaił zebranie prezes koła kol. Basista Leopold, witając przybyłych na zebranie, przedstawiciela wojskowości, porucznika Ostrzyckiego, pow. kom. strzelca inż. Koliszera, sekr. Okr. zarządu Z. P. R. Mączyńskiego oraz członków koła.

Po zdaniu sprawozdania, udzieleniu absolutorjum udzielono głosu por. Ustrzyckiemu, który w swojem przemówieniu zobrazował dotychczasową działalność koła w pracy P. W. i W. F. i apelował do wszystkich członków aby dążyli sami do pogłębienia swej wiedzy wojskowej przez branie czynnego udziału w ćwiczeniach i wykładach urządzanych przez P. W. i W. F. następnie zabrał głos kol. Mączyński, życząc związkowi owocnej pracy, a przedewszystkiem pomyślnego wyboru nowego zarządu. W wyborach na przewodniczącego zebrania przyszedł por. Ustrzycki, na sekr. Szczepański. W skład zaś nowego zarządu koła weszli kol. kol.: prezes — Basista Leopold, wiceprezes — Darda Józef, sekr. — Szczepański Mieczysław, zast. sekr. — Staniczek Piotr, skarbnik — Barwik Robert, zast. skarbnika — Gomolewski Stanisław, ławnicy — Pawliczek, Ciałoń, Cieślok; komisja rewizyjna: Bozek, Drozdowski i Drożdż; sąd koleżeński: Szczyński, Śmieja i dragan. Na komendanta Jambor, zast. komend. Marcol; poczet

sztandarowy: kol. Darda i Płonka, zast. Kusy i Dygierski Wilich.

W wolnych głosach w charakterze gościa przemówił pow. Kom. Strzelca inż. Koliszer, który skreślił pracę organizacyjną Strzelca w tut. powiecie oraz podał cel związku i apelował, aby Zw. Podofic. Rez. brał udział w pracach oraz skierował ludzi młodych do Związków Strzeleckich.

Z kolei zabierali głos kol. Bezek w sprawie zwrócenia się do odnośnych władz z prośbą, aby przy staraniach się członków związku o pracę i t. p. były ich prośby przychylnie załatwione, nie jak dotychczas, przeważnie odmownie.

Na wniosek kol. Pawliczka uchwalono urządzić zabawę, wybierając jednocześnie komitet.

Z walnego zebrania koła Roździeń Og. Zw. Podoficerów Rezerwy.

14. b. m. odbyło się walne zebranie koła Roździeń w lokalu „Stary Browar". Zagail je prezes koła kol. Berger witając przybyłych gości w osobach prezesa Zarządu Okręgowego kol. Kupilasa i skarbnika Zarządu Okręgowego kol. Zamboka oraz grono członków koła Szopienice z kol. prezesem Poksem na czele. Przewodnictwo walnego zebrania objął kol. Zambok. Ze sprawozdań członków Zarządu wynikało, że koło Roździeń w ciągu roku pracowało intensywnie za co też udzielono mu pełne absolutorjum. Do nowego Zarządu weszli prezes kol. Berger (piąty raz z rzędu), sekretarz Rot, skarbnik Palka, komendant Hałas, ławnicy Skurok i Moncz. Prezes Zarządu Okręgowego kol. Kupilas wygłosił po wyborze treściwy referat „na temat „Miesiąca Pomorza". W wolnych głosach postanowiono z powodu złączenia gmin Roździeń z Szopienicami połączyć również oba koła Zw. Podofic. Rez w jedno silne koło.

Koło O. Z. P. R. w Przyszowicach przy pracy.

14. b. m. w lokalu p. Witka w Przyszowicach odbyło się doroczne walne zebranie koła miejscowego przy licznym udziale członków przedstawicieli gminy, władz wojskowych, policji, straży granicznej oraz miejscowych organizacji. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie kol. Fudaję E. i Blanta P. na sekretarza, poczem po zdaniu sprawozdań nastąpiły wybory do Zarządu koła, do którego weszli p. p.: prezes — Śmiejek Jan, zastępca — Szołtysek Józef, sekretarz — Fudala Emanuel, zast. — Jagoda Władysław, skarbnik — Witek Franciszek, kom. rew.: Badura Wojciech, Sobota Kazimierz, Skrzypczyk Alojzy, komendant — Kosik Jan, zastępca — Jakubik Rudolf, sąd koleżeński: Blanta Paweł, Sobota Kazimierz i Widuch Jerzy. W czasie zebrania treściwy referat wygłosili prezes koła Makoszowy kol. Kukuczka i instruktor generalny p. Mika Edward, z inicjatywy P. W. i W. F. Do zarządu jej weszli p. Motyka Franciszek, naczelnik Urzędu Okr. przewodniczący, zastępca p. Wilczek Jan, naczelnik gminy, sekretarz i skarbnik p. Poloczek F. komendant Kosik Jan, instruktor Michalski Józef, zast. Bielak referent oświatowy p. Borguła Kazimierz nauczyciel. Zebranie miało serdeczny nastrój oraz żywy przebieg.

Udana impreza koła Janów O. Z. P. R.

W dniu wczorajszem staraniem koła Janów Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy odegrano na sali p. Sauera w Janowie przepiękny melo-dramat w 5 aktach p. t. „Zagroda Sobkowa". Dzielny zespół amatorski wywiązał się znakomicie ze swego zadania. Publiczność rzęsiście oklaskiwała wykonawców w osobach pań: Kret, Jaromin, Combor oraz panów: Czech, Woźnicę, Jałowieckiego, Października, Weszka i Brysia. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która w miłem nastroju przeciągnęła się do samego rana. Ruchliwe koło, prowadzone przez prezesa p. Negroa i Zarząd, winno postarać się częściej urządzić podobną rozrywkę.

Z życia O. Z. P. R. w Tychach.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie tut. koła.

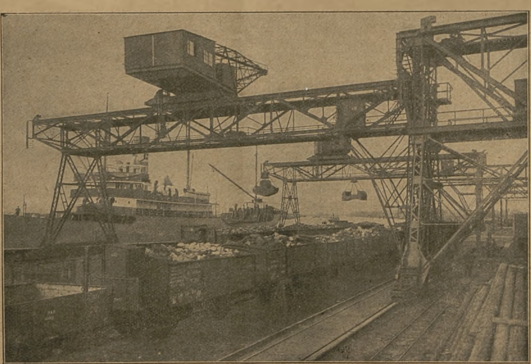
Po zagajeniu przez kol. prezesa Jacka i odczytaniu protokołu przez sekretarza Pilszka Teofila przystąpiono do wyboru prezydjum walnego zebrania w którego skład weszli kol. kol. Gąkowski przedstawiciel Zarz. Okr. Tendera i Leki. Następnie na wniosek komisji rew. udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu w którego skład weszli: Jacek Paweł — prezes (po raz czwarty), Tendera Ryszard — zastępca prezesa, Pilszek Teofil — sekretarz (po raz trzeci), Loska Augustyn — skarbnik, Loska Alojzy — zast. sekretarza, Mych Franciszek — komendant, Loska Augustyn — zast. komendanta; komisja rewizyjna: Czardybon, Libecki, Śleziona; ławnicy: Malcharek i Gołosz; sąd honorowy: Kroczek, Szczepanek, Leki. Po treściwym referacie, który wygłosił reprezentant Zarz. Okr. kol. Gąkowski zamknął kol. prezes Jacek posiedzenie hasłem podoficerskiem „Cześć Ojczyźnie".

J. E. ks. Biskup Bandurski do Podoficerów Rezerwy Okręgu śląskiego.

Ukochanym Podoficerom dziękuję uprzejmie za pamięć i przesyłem serdeczne życzenia Świąt i Nowego Roku, by Bóg wam błogosławił w obywatelskiej pracy. Z pozdrowieniem

oddany Władysław Bandurski B. p.

Gdynia.



Krany przeładunkowe Towarzystwa „Aldag".

Z walnego zebrania koła O. Z. P. R. w Radzionkowie.

Na odbytem zebraniu walnym na które przybył z ramienia Zarządu Okręgowego komendant Kurek, wybrane zostały nowe władze koła w następującym składzie: prezes Woźniak Jan, wiceprezes Rothaug Rudolf, sekretarz Gediga Alfons, skarbnik Zientek Paweł, komendant Bloch Franciszek.

Koło Łaziska średnie wybrało nowe władze.

W niedzielę, dnia 21. grudnia 1936 r. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie koła Łaziska średnie na którem po zdaniu sprawozdań przez wszystkich członków zarządu któremu udzielono absolutorjum, nastąpiło wybranie nowego zarządu który przedstawia się jak następuje: prezes Broda Józef, wiceprezes Kurczok Jan, sekretarz Kwiatkowski Tadeusz, skarbnik Wawrzyne Bolesław, komisja rewizyjna: Cebula Wilhelm, Pinocy Brunon i Szopa Wojciech; ławnicy: Cichy Jan i Olejek Stanisław, zastępca sekretarza Greczy Karol, komendant Oczydły Eryk, zastępca Widak Franciszek.

J. E. Prymas ks. Kardynał dr. Hlond błogosławi Og. Zw. Podof. Rez. Okręg Śl.

W związku z przesłanemi życzeniami J. E. ks. Kardynałowi Hlondowi, Prymasowi Polski przez Zarząd Okręgowy, Dostojnik Kościoła raczył udzielić swego prymasowskiego błogosławieństwa Zarządowi Okręgowemu i członkom wszystkich kół Okręgu Śląskiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Koło Cieszyn Związku Podoficerów Rez. w pełni rozkwitu, wybiera nowe władze.

28. grudnia ub. r. w hotelu „Pod Jeleniem" odbyło się doroczne walne zebranie koła pod przewodnictwem niezmordowanego pracownika w naszych szeregach na tamtejszem terenie kol. Czyżyka, który zapoznał zebranych z porządkiem dziennym, poczem wszyscy członkowie zarządu zdawali sprawozdania z dorocznej swej działalności. Wykazały się wielkie postępy koła, to też zebrani wyrazili pełne zaufanie ustępującemu zarządowi. Z wyborów do nowego zarządu weszli: p. p. prezes Karol Jadamus, zastępca Franciszek Pręgler, sekretarz Alojzy Kasper, zastępca Franciszek Jabłoński, skarbnik Franciszek Karamza, zastępca Józef Bujak, ławnicy: Franciszek Tomala i Andrzej Cholewa, gospodarzem i bibljotekarzem wybrano Antoniego Dobyła i Wilhelma Wójcika, w skład komisji rewizyjnej wybrani zostali p. p. Józef Czyżyk, Piotr Galocz i Józef Mikuła, sąd koleżeński stanowią p. p.: Emil Gazbdyl, Józef Szkawran i Alojzy Gojny.

Po dokonanym wyborze zarządu w wolnych głosach uchwalono poczynić starania celem przyznania dyplomów honorowych p. p. Czyżykowi Józefowi (założycielowi koła na tamt. terenie), oraz Goloczowi Piotrowi (długoletniemu skarbnikowi tego koła). Wyżej wymienieni swą czteroletnią pracą położyli wielkie zasługi około rozwoju koła cieszyńskiego, które dzisiaj uchodzi za jedno z najlepiej prowadzonych kół. Dzielnym i niestrudzonym pracownikom „Cześć!"

Strzelanie O. Z. P. R. koła Chorzów P. F. Z. A.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej koła Chorzów P. F. Z. A. urządził na strzelnicy P. F. Z. A. strzelanie z broni małokalibrowej na odległość 50 mtr. do tarcz pierścieniowych z trzech pozycji. Mimo niepogody zebrali się licznie członkowie, by wykazać swą sprawność wojskową pod względem P. W. i W. F. W strzelaniu brało udział 32 członków. Wyniki były zadawalające. Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy koło Chorzów wyraża pełne uznanie Powiat. Komendantowi P. W. i W. F. p. por. Zawadzkiemu za podjęte prace, których nigdy nie szczędził i służy zawsze swą żołnierską radą i pomocą do dalszej wytrwałej pracy w dziedzinie P. W. i W. F. naszej organizacji.

Z Og. Związku Podofic. Rez. w Tychach.

W drugie święto Bożego Narodzenia odegrała sekcja teatralna Zw. Podofic. Rez. trzy pełne humoru sztuki teatralne. Amatorzy wywiązali się z swych ról bez zarzutu, za co publiczność, która wypełniła salę po samo brzegi, nie szczędziła im oklasków. Należy zaznaczyć, że koło Tychy dzięki ofiarnej pracy członków zarządu, cieszy się popularnością wśród miejscowych obywateli.

Pożyteczne wykłady w kole Katowice I Og. Związku Podofic. Rez.

W dniu 28. 12. z. r. odbył się drugi z kolei wykład dla członków koła Katowice I. w sali „Strzechy Górniczej" na temat „Gazoznawstwa i walk gazowych, wygłoszony przez st. sierżanta p. Objała. Wykład przyjęty był z wielkiem zadowoleniem przez licznie zebranych członków koła, którzy wykładowcę nagrodzili burzą oklasków. Dalsze wykłady zostaną ogłoszone przez prasę.

Gwiazdka w kole Katowice III. Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

W dniu 6. 1. 1931 r. odbyła się w Załężu gwiazdka dla członków i rodzin koła Katowice III. Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy. W pięknie przystrojonej sali licznie zebrani członkowie wraz z swemi milusińskimi mieli możność spędzenia chwil kilka w miłym i serdecznym nastroju, po powitaniu gości w ciepłych słowach przez prezesa Gajdzika. Jako następny przemówił o znaczeniu i tradycji gwiazdki w Polsce p. prof. Małecki (podporucznik rezerwy), poczem nastąpiło rozdanie podarków przez Mikołaja, który poza łakociami nie zapomniał również i o tych najbiedniejszych, otrzymali oni ciepłe sweterki, koszulki i inne praktyczne rzeczy. Następnie przemówił przedstawiciel Zarządu Okręgowego p. Mączyński, który złożył życzenia noworoczne Zarządowi koła, członkom oraz ich rodzinom. Gwiazdka ta, która jest nowym dowodem niezmordowanej pracy prezesa p. Gajdzika oraz całego Zarządu — pozostanie długo w pamięci jej uczestników. Na zakończenie w imieniu członków komendant koła p. Klima wręczył prezesowi p. Gajdzikowi cenny upominek w postaci przyboru do pisania, jako dowód wielkiej i niekłamanej sympatji, jaką żywią członkowie dla swego długoletniego prezesa. „Gwiazdka" zakończona została zabawą.

Piękna uroczystość gwiazdkowa w kole Wełnowiec O. Z. P. R.

W dniu wczorajszym odbyła się gwiazdka urządzona staraniem członków koła Wełnowiec Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy. Koło to, aczkolwiek nie należy do bardzo starych kół, dzięki wielkiej pracy oraz ofiarności swych członków, urządziło pierwszą gwiazdkę dla członków i ich rodzin, na której pośród licznie zebranymi członkami wraz z ich rodzinami, zauważyliśmy komendanta miejscowej policji p. Hachułę oraz komendanta rejonowego p. Gaszczyka i członka zarządu koła katowickiego p. Hlonda, których powitał prezes miejscowego koła p. Mamok, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Następnie odśpiewano kolendy, po których przybył Mikołaj, rozdzielając wszystkim podarunki. Uroczystość, choć urządzoną była w skromnych zamiarach, nacechowana była wielką serdecznością i ogólnem zadowoleniem obecnych, jakie malowało się na twarzach wszystkich, to też dzielnym tym członkom oraz całemu zarządowi z prezesem Mamokiem na czele, którzy dzięki swej pracy i trudności potrafili wywiązać się ze swego zadania, należy się pełne uznanie, jak również inicjatorom bardzo udatnie wydanej gazetki związkowej.

Zabawa karnawałowa koła Katowice I. O. Z. P. R.

Dnia 5. 1. b. r. odbyła się doroczna zabawa koła Katowice I. Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, która ściągnęła masę doborowej publiczności a na której pod kierownictwem niezmordowanych organizatorów p. p. Zamboka i Gogołka oraz reszty członków zarządu jak i komitetu, bawiono się do samego rana przy dźwiękach znanej orkiestry Policji Państwowej

---

Doskonałość treningu.

— Antek niemasz pojęcia do jakiej doskonałości człowiek dochodzi przez trening, np. ja przed rokiem miałem w skoku wzwyż 90 cm. — dziś mam wynik — 1,45 m., sukces co?...

— Bój się Boga człowieku, jak tak dalej pójdzie to ty w 50 roku życia przeskoczysz wieżę ratuszową.

Kamień.

Staraniem Koła L. O. P. P. w Kamieniu odbyła się w dniu 14. b. m. akademja, na którą składały się śpiewy chórowe Tow. Śpiewu „Harmonja", deklamacje, oraz odczyt o lotnictwie. Akademję zagaił prezes Koła, naczelnik Gminy Sokoła. Odśpiewaniem ((Roty" akademję ukończono.

L. O. P. P. NA ŚLĄSKU.

W dniu 13. b. m. odbyło się Zwyczajne doroczne ogólne zgromadzenie programowo budżetowe Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P.

W zebraniu wzięli udział delegaci wszystkich Komitetów Powiatowych i Miejskich, reprezentanci władz, organizacyj społecznych i prasy.

Prezes Komitetu p. Wojewoda dr. Grażyński powitał zebranych i w krótkich słowach skreślił program prac na rok 1931. Imieniem Zarządu Głównego przemówił wiceprezes Zarządu dr. Zenon Martynowicz, dyrektor Państwowego Instytutu Chemicznego. Uchwalono budżet, który w dochodach i rozchodach wykazuje sumę 480 000,— zł. Zestawienie dochodów i rozchodów wykazuje niezwykłą żywotność Komitetu jego wspaniały rozwój i realne podstawy. W tej sumie, tak w dochodach jak i rozchodach uwzględniono składki członkowskie, ofiary, imprezy, dochody przedsiębiorstwa Tydzień i Dzień Loppu, urządzenie lotnisk, budowę lądowisk, sport lotniczy, obronną przeciwlotniczą i przeciwgazową, propagandę, stypendja, organizację placówek nowych i inne.

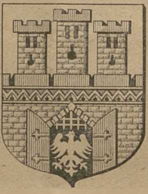
Program prac przedstawia nam stały rozwój L. O. P. P. na Śląsku, jednak jeszcze niewspółmierny w ilości swojej do liczby ludności Śląska i ogromu zadań L. O. P. P. Dochody oparte przeważnie na pozycji wpływów stałych t. j. drobnych składkach członkowskich. W dziedzinie Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej projektuje się w roku 1931 szkolenie instruktorów, obserwatorów, posterunków obserwacyjno-meldunkowych na terenie całego Śląska. Ponadto przewiduje się utworzenie kół szkolnych na całym Śląsku, otwarcie bibljotek szkolnych, modelarstwo.

W sporcie lotniczym przewiduje się zakup awjonetek, urządzenie rajdów, kursy P. W., treningi dla wyszkolonych pilotów i przeszkolenie w Centralnych Szkołach pilotów.

Krótki ten zarys programu na rok 1931 wykazuje dobitnie, że Zarząd Śląskiego Komitetu należycie spełnia swoje obowiązki, nadał organizacji tej zdrowe podstawy i przodujące miejsce wśród wszystkich organizacji społecznych na Śląsku.

Zebranie zakończono apelem do Zgromadzonych o wydatną pomoc w realizacji zamierzeń Ligi tak ważnej dla obrony kraju.

W Woj. Krakowskiem



Budowa Stadjonu w Jaśle.

W roku 1928 Rada Miasta Jasła oddała Powiatowemu Komitetowi W. F. i P. W. około pięć morgów gruntu na budowę stadjonu, dzięki czemu w niedługiej przyszłości młodzież szkolna i okoliczne oddziały P. W. znajdą odpowiednie miejsca do ćwiczeń lekkoatletycznych i gier sportowych. Fundusze na budowę stadjonu czerpie Komitet z tymczasowego Wydz. Powiatowego, z imprez, oraz z dobrowolnych datków obywateli, które nawet z Ameryki napływają. Nadto budowę strzelnicy małokalibrowej mieszczącej się przy stadjonie zasila tamt. Urząd W. F. i P. W. Obecnie są na ukończeniu prace niwelacyjne, strzelnicy małokalibrowej, która już latem r. 1931 będzie uruchomiona. Na materjał na ogrodzenie stadjonu, oraz na wystawienie pawilonu jest ukończony i zdeponowany. Robotami budowy stadjonu kieruje inż. Stanisław Macudziński, który dokłada wszelkich starań w kierunku uzyskania funduszów oraz zrealizowania planu budowy.

W skład Komitetu konkursowego na prace z dziedziny w. f. i p. w. (Na straży № 10) wchodzą: D-ca 23. Dyw. Piechoty gen. dr. J. Zając, mjr. Sobol obwodowy kom. p. w. 75. p. p., mjr. H. Kowalówka inspektor p. w. na Śląsku oraz Nacz. Redaktor „Na Straży" T. Maltze.

TARNÓW.

Poniżej podajemy wiersz ułożony przez ucznia Państw. Szkoły ogrodniczej gwoli zachęcenia członków p. w. nawiązania łączności.

STYCZNIOWY BÓJ.

Huczała puszcza zimnym stycznia tchnie- [niem
A w niej nie drwale, — lecz wojsko;
Wojsko nieliczne, okryte półcieniem
Szło milcząc — za Ciebie Polsko!
Bo Wielopolski „namiestnik" narodu
Dał rozkaz powszechnej „branki"
Powstańców, którzy uciekają z grodów
By wzmocnić nimi szyk carski.
Lecz oni umknęli w lasów gąszcze czarne
By stamtąd natrzeć na wroga
Choćby i przyszło stracić ciało marno
I stanąć w obliczu Boga.
Jeśli oddadzą Bogu swoją młodość
Która do życia się budzi
Jękną żałośnie: „Panie, Panie za dość
Utrapień; — Ty, nam je skróciszl"
Z taką modlitwą szeptaną uparcie
Bo serce młode ich rwało
Szli zaprawieni w rycerskim swym barcie
Lecz... takich było za mało!
Jednak ufają, bo duch ich unosi
Dłonie wrastają w oręże
Lecz czyn nielicznych wolności nie głosi...
I wrogich głów nie dosięże...
Niektórzy dali już życie... rozpięci...
To czynu główni działacze
Co pozostaną dla narodu „święci"
Jako „wolności oracze".
— — — — — — — — — — — —
Żyjemy wolni kosztem ich ofiary
Sławimy wielkie ich męstwo
Lecz w przyszłość naszą nie zatraćmy [wiary
Ich mozoł; dał nam zwycięstwo!...

J. Mirek.
Członek P. W. i uczeń Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Tarnowie.

WIADOMOŚCI Z POWIATU GORLICKIEGO.

Miesiąc Pomorza.

W zrozumieniu podjęcia przez całe społeczeństwo wielkiego zadania pomnożenia sił obronnych na morzu, jak również stworzenia silnej bazy na pomorskiej ziemi dla przyszłej potężnej floty polskiej złożyli Członkowie Przysposobienia Wojskowego powiatu Gorlice wprawdzie niewielką sumę, bo dwadzieścia złotych jednak te drobne grosze niechaj pobudzą i innych do tej szlachetnej ofiary na rzecz wielką.

Oddziały P. W. Gorlice wzywają do pięknego pojedynku i współzawodnictwa Oddziały powiatów jasielskiego, grybowskiego, limanowskiego, nowosądeckiego i nowotarskiego.

Na fundusz dyspozycyjny dla Marsz. J. Piłsudskiego.

Dzięki staraniom i inicjatywie tut. Koła Ofic. Rez. zebrano na fundusz dyspozycyjny dla Marsz. J. Piłsudskiego kwotę 393,80 zł., którą przekazano czekiem Centralnemu Komitetowi Zbiórek w Warszawie.

Ponadto część dochodu z koncertu orkiestry 1. P. S. P. urządzonego staraniem Koła w Gorlicach w sumie 23,72 zł. przesłano na „odpowiedź Treviranusowi".

Nowa placówka Związku Strzeleckiego.

W dniu 30. listopada zawiązał się nowy oddział związku strzeleckiego w Męcinie Malej, na zebraniu organizacyjnem uczestniczyli Pow. K-dt P. W. kpt. Jeloń i Pow. K-dt. Z. S. dyr. Jankowski, wyjaśniając zebranym znaczenie i program prac Strzelca.

Poza wybranym zarządem wpisało się na członków ćwiczących Związku 25 chłopców. Dużo zapału i werwy wnieśli do nowego oddziału Strzelcy ze Sękowej, którzy pod bronią i ze śpiewem wkroczyli do wioski i wzięli udział w zebraniu jago goście.

Idea strzelecka zdobywa powoli coraz to szersze koła ludu wiejskiego, budząc zaufanie dla prac strzeleckich.

Dziwna taktyka „Sokoła".

W dniu 11. listopada, kiedy to wszystkiem organizacje, władze i urzędy ruszyły tłumnie w ordynku aby zamanifestować świetność naszego zwycięstwa nad Bolszewją i podkreślić dobitnie wielkie zasługi Marszałka w dziele pomyślnych dla nas rokowań pokojowych — w dniu tym uroczystym, dziwnym zbiegiem okoliczności nie widzieliśmy oddziałku „Sokoła".

Zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystości otrzymały wszystkie organizacje, jednak i bez zaproszenia bierze udział Polak, czujący po polsku w dniu tak wiekopomnego dzieła w historji Polski.

Postępowanie podobne, nie poraz pierwszy stwarza nie miłą atmosferę we współżyciu organizacji i najwyższy czas, aby bojkot uroczystości tak drogich społeczeństwu skończył się ostatecznie.

Na południowym pograniczu w karpackiem miasteczku w Żmigrodzie Nowym pow. Jasło rozwija się przepięknie Oddział Strzelecki. Z całym zapałem ćwiczy się młodzież w strzelaniu z karabinów, a w szczególności oddaje się z zamiłowaniem sportowi „Łucznictwa". Okolica zachęcona tak pożyteczną i wzniosłą ideę Związku Strzeleckiego, coraz to nowe tworzy oddziały na pożytek i chwałę naszej kochanej Ojczyzny.

Wszystkie Powiatowe i Miejskie Komitety, członkowie hufców i stowarzyszeń p. w. i w. f. proszeni są o nadsyłanie korespondencji z życia w terenie.

Przegląd prasy P. W.

PROF. DR. EUGENJUSZ PIASECKI: **„Zarys teorji wychowania fizycznego".** Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 1931 r. zasłużony teoretyk i praktyk wych. fizycznego dał nam cenne uzupełnienie naszego piśmiennictwa z działu w. f. W dziele tem zamkniętym w ramach umożliwiających zainteresowanemu ogółowi nabycie tego dzieła uwzględnia autor najnowsze prace w dziedzinie wychowania fizycznego.

Książka przeznaczoną została dla studenta wych. fiz. w Uniwersytetach — krakowskim i Poznańskim, dla lekarzy szkolnych i sportowych oraz dla wychowawców fizycznych. Przejrzysty układ i systematyczne wyłożenie najnowszych zdobyczy w dziedzinie teorji i praktyki w. f. winny przyczynić się walnie do rozpowszechnia tej pożytecznej książki. Zainteresować ona powinna nie tylko specjalistów od w. f. ale i szersze masy inteligencji, które stoją na uboczu i nie orjentują się często w najkardynalniejszych zagadnieniach i uzasadnieniu ruchu znanego pod nazwą w. f.

Zrozumiał.

Instruktor po wykładzie japońskiego systemu walki wręcz „Dżiu-dżitsu":

— Teraz strzelec Ciupurny powie mi coś o Dżiu-Dżitsu.

Strzelec Ciupurny (który się trochę zdrzemnął): — Panie instruktorze — Diu-Diu-su to będzie pewnikiem jakiś dyplomata chiński.

Przedsiębiorstwo Państwowe ..zegiuga Polska".



Pokłady okrętu wycieczkowego „Gdynia".

Odpowiedzi Redakcji

St. ogniom. Staszak — Będzin. Za nadesłane prace serdecznie dziękuję — dlaczego takie trudne. Jeśli Panu czas pozwala to proszę przybyć do Katowic w sobotę dnia 24. 1. będę w redakcji między godziną 17—18.

Jan Kowalski — Wilno. Bardzo prosimy, musi to jednak być rzecz nadająca się do „Na Straży".

Panna Marysia K. Nic Pani na to poradzić nie możemy — trzeba się zwrócić do odnośnych sfer kierowniczych — może tam coś się znajdzie.

Antoni Rybnicki — Kalisz. Nie łaskawy panie, — nie możemy się zgodzić na propozycję Pańską.

Jan Słoninka — Kraków. Dlaczego Pan tak długo milczy — obiecał Pan wspólnie z bratem nadesłać coś dobrego dla nas, tymczasem zakopał się Pan gdzieś na zimę razem z niedźwiedziem i znaku życia nie daje Pan o sobie — co jest z przyjazdem — czy długo jeszcze mamy czekać? Fe! tak się nie robi z przyjaciółmi. —

W hotelu.

G o ś ć: Muszę wnieść zażalenie — w pokoju jest piec lecz nie napalono, jest lampa lecz światła niema, są okna, których zamknąć nie można, są drzwi lecz dziurawe.

P o r t j e r: Rany Julek i pomyśleć, że są jeszcze ludzie, którym się zdaje że hotel jest dla wygody gości.

DZIAŁ ROZRYWEK

pod redakcją Kajetana Paprockiego.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NUMERU 21.

1.

Wiro-ciągówka.

Kolejne wyrazy brzmią: Amorek — Kraszawski — igła — ażur — rózga — awanti — igrałaś — swirena — anemona — ałun — nalewka — amortyzacja — akredytowano — Otello — owies — sosna — Antonina — awizo — odmalowano — obwieś — ślimakowaty — yak — kanoniczki — incaust — tasak — koncept — tojad — drukarz — zakamarki — indyki — impresjonita — animusz — ziemia — aida.

Środkowe cyfry wstawione w płatki w kierunku prawym dadzą:

1. Słowacki
2. Krasicki
3. Żeromski
4. Głowacki
5. Tetmajer.

2.

Krzyżówka.

Z n a c z e n i e w y r a z ó w: Poziomo: 1. embrjon, 3. matador, 5. tak, 7. owa, 9. akuszer, 10. akt, 12. ara, 14. tennis, 16. akt, 18. Otwock, 19. Orjan, 20. Kraków, 21. Aplauz, 23. akr, 25. pas, 27. bas, 29. estrada, 30. pat, 31. lis, 3. Nikodem, 33. tubalny — wspak.

Pionowo: 1. Ewaryst, 2. natura, 3. meczet, 4. ratunek, 5. tka, 6. kat, 7. era, 8. Awa, 11. Kantata, 13. rewolta, 15. kajak, 17. sok, 18. ona, 20. weteran, 22. — wspak — tragarz, 23. artyzm, 24. realny, 25. pop, 26. set, 27. bal, 28. sos.

3.

Arytmograf.

frankolin
skowronek
szczudłak
sokół
tukan
ścierwnik
raniuszek
pestkojad
żwirowiec
czerwonak
trzciniak
rzepołuch
srokosz
marabut
zaganiacz
kolibor
edredon
kawka
szczygieł
bekas
łuskowiec
makolągwa
sekretarz

Środkowy rząd daje: Kruk krukowi oka nie wykole.

4.

Zadanie konikowe.

Asy lotnictwa francuskiego Costes i Bellonte zdobyli Atlantyk.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NUMERU 22.

Wyrazy kolejne: Światowid — darowizna — akcyznik — kokos — sąsiad — donder — rzeżucha — aspirant — targ — głowonów — gęś — świt — tarcz — zygzak — kaczka — akcja — ałun — narcyz — zydel — lu (ul) — unja — albo — ogórek — kazanie — erazm — medyk — kopa — arfa — aśćka — amen — Namysłowski — imbryk — kopja — abonent — tyraljera — akacja — Andrzej — jaśmin — nawigacja — apis.

Gwiazdki dają: Józef Piłsudski.

Cyfry według kolejności: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi.

2.

Krzyżówka.

Z n a c z e n i e w y r a z ó w p o z i o m y c h: 1. klawikord, 5. kret, 7. park, 9. eter, 11. iman, 13. karabin, 14. ataman, 15. tamiza, 16. litera, 19. aurora, 21. parawan, 22. foka, 23. pika, 25. ares, 26. koty, 27. abstynent.

Z n a c z e n i e w y r a z ó w p i o n o w y c h: 5. kornalina, 1. kler, 22. fela, 6. teka, 17. epos, 10. tatarak, 2. wczera, 18. aparat, 3. koliba, 19. napawa, 12. mizerak, 7. pani, 20. kino, 4. magel, 24. port, 8. kontrakty.

3.

Rebus-arytmograf.

Treść rebusików:

1. Turysta
2. dziesiątka
3. siepacz
4. najconalista
5. rozkazodawczyni
6. podarte spodnie
7. obcęgi
8. waga
9. grobowiec.

Litery ustawione według kolejności dają:

Dziesiąta rocznica zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego.

Trafne rozwiązanie wszystkich zadań z numerów 21 i 22 nadesłali: st. ogniom. Staszak, Helena Staszakowa Będzin, Lipa Mieczysław Będzin, Wesoły Ignacy Będzin, Jerzy Gabryś Katowice, Franciszek Topolski Katowice, Tadeusz Krzanicki Katowice, Jan Mrzygłód Warszawa, Władysław Krzanicki Rzeszów, Halina Opolska Rybnik.

5 zadań z numerów 21 i 22: Jan Kowalski Wilno, Marja Włodarczyk Poznań, Jan Wilczyński Kraków, Ignacy Przybyło Lwów.

Wynik losowania nagród zostanie ogłoszony w najbliższym numerze.

Druk. K. Miarka, Sp. wyd. z ogr. por. w Mikołowie.